№ 200. Dnia 5 września. PIĄTEK. Dnia 24 sierpnia (5 września). 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego naprzeciw niego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wraz z częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Wawrzyńca i Justyniani B.
Jutro: Petroniusza B. W.
Wschód słońca o godz. 5 m. 18. Zachód o godz. 6 m. 38
Długość dnia godz. 13 m. 20 Ubyło dnia godz. 3 m. 23

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK" ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z DZIENNIKA POSIEDZEŃ KOMITETU TARYFOWEGO.

III.

Po otwarciu posiedzenia w dniu 19 maja (st. st.), prezydujący zaproponował, aby roztrząsnąć kwestyę oznaczenia wyższego wymiaru opłat przewozowych dla towarów, oddawanych do przewozu na stacyach pogranicznych portowych albo lądowych (taryfy loco) z przeznaczeniem do wewnętrznych miejscowości Cesarstwa. Przytem naczelnik sekcyi, K. A. Tyszynskij, dodał co następuje:

Wychodząc z założenia, wypowiedzianego przez przewodniczącego na posiedzeniach poprzednich, że przy przedsięwziętem regulowaniu taryf przywozowych i kresowych, należy dążyć do ustanowienia możliwej równości pod względem taryfowym między wszystkiemi transportami, niezależnie od ich pochodzenia — trzeba wziąć w rachubę tę okoliczność, że towary produkowane na kresach Rosyi i stąd przewożone do wewnętrznych miejscowości Cesarstwa, mają nad towarami zagranicznemi tę naturalną przewagę, że oprócz opłaty przewozowej na drogach żelaznych ruskich, towary te nie ponoszą żadnych innych kosztów przewozu, tymczasem towary zagraniczne (pomijając kwestyę cła) podlegają opłacie za przewóz ich do portu ruskiego, albo do ruskiej stacyi pogranicznej na parostatkach lub drogami żelaznemi zagranicznemi. Dlatego więc byłoby całkiem sprawiedliwem i w praktyce wcale niekrępującem, układanie tak zwanej taryfy loco od stacyj pogranicznych portowych i lądowych przez dodawanie do udziałów dróg żelaznych ruskich w komunikacyach bezpośrednich zagranicznych, za przewóz od tych stacyj portowych i lądowych pogranicznych do wnętrza kraju, przynajmniej tego frachtu, który opłaca towar zagraniczny od najbliższego portu zagranicznego do stacyi portowej ruskiej. Ponieważ zaś w istniejących komunikacyach bezpośrednich zagranicznych fracht ten w większości wypadków wynosi najmniej 15% ogólnej opłaty przewozowej, przeto p. Tyszynskij zaproponował, aby ustanowiono maksymalną normę podwyższenia taryf loco od stacyj portowych na 15% odnośnej bezpośredniej taryfy przywozowej i następnie,—aby kresy nadwiślańskie nie znalazły się w położeniu lepszem niż baltyckie—tęsamą 15%-ową podwyżkę rozciągnąć na taryfy loco od stacyj granicy lądowej zachodniej.

Z powodu tej propozycyi członek komitetu taryfowego, N. N. Iznar, zrobił uwagę, że ustanowienie raz nazawsze określonego stosunku procentowego między taryfami przywozowemi i taryfami loco, trudno chyba uważać za prowadzące do celu, gdyż trudno przypuścić, aby ten stosunek wciąż pozostawał w różnych wypadkach bez zmiany — przeciwnie, stosunek ten powinien być nader zmienny i zależny od rozmaitych warunków miejscowych. Na podstawie takich rozumowań, p. Iznar uważał za możebne przyjęcie propozycyi p. Tyszynskiego w ogólnej formie, t. j. aby bezpośrednie taryfy wewnętrzne od stacyj portowych i lądowych pogranicznych nie przewyższały sumy udziałów dróg żelaznych ruskich w odnośnych taryfach przywozowych od tychże stacyj i frachtów od najbliższych portów zagranicznych, albo od najbliższych stacyj kolejowych zagranicznych, włączonych do taryf bezpośrednich. Nie natrafiło to na opozycyę w zgromadzeniu, postanowiono zatem, że za granicę podwyższenia taryf na przewóz transportów od stacyj handlowych i lądowych pogranicznych w komunikacyach bezpośrednich wewnętrznych powinny służyć opłaty, pobierane za przewóz towarów zagranicznych od najbliższego (najtańszego) portu zagranicznego, włączonego do bezpośrednich taryf zamorskich, albo od najbliższej (najtańszej) stacyi zagranicznej, włączonej do bezpośrednich taryf lądowych.

Z powodu wspomnianego orzeczenia komitetu, przedstawiciel drogi żelaznej kursko-kijowskiej, F. F. Niedziałkowski, podjął kwestyę, która, zdaniem jego, znajduje się w najściślejszym związku z kwestyą ustanowienia taryf dla transportów przewożonych do miejscowości wewnętrznych z kresów. Przedewszystkiem nie jest wyjaśnionem, co należy uważać za kresy: czy tylko stacye pograniczne albo portowe, czy też pewien okrąg, otaczający te stacye. Naprzykład, czy uważać za kresy tylko stacyę Sosnowiec i wobec tego, poddawać reformie taryfy bezpośrednie wewnętrzne tylko od tej stacyi, czy też uważać za kresy i stacyę Łódź i stacyę Warszawę.

Drugą rzeczą, na jaką zwrócił uwagę przedstawiciel drogi żelaznej kursko-kijowskiej, jest to, że dotąd komitet taryfowy roztrząsa taryfy tylko do Moskwy, tymczasem jest mnóstwo taryf wewnętrznych dla przewozu różnych transportów od stacyj portowych i lądowych pogranicznych nie do Moskwy, lecz do innych punktów i tutaj także jest nierozstrzygniętą kwestya, jak uregulować należy te taryfy: czy koniecznem jest i te taryfy zastosować do szematu, przyjętego dla taryf przewozowych. Naprzykład, czy taryfa od Odesy-loco do Kijowa winna ulec przekształceniu w zależności od szematu dla towarów przywożonych? albo czy należy przekształcać taryfę na przewóz z Kijowa do Tuły? Wszystkie kwestye podobne trzeba ściśle rozebrać i zawczasu wyprowadzić ten albo inny wniosek, gdyż inaczej może to w praktyce wywołać mnóstwo utrudnień. Niezbędnie przytem należy mieć na uwadze, że jeżeli byłoby obowiązkowem dla dróg żelaznych przystosowanie taryf miejscowych do przywozowych, ułożonych według przyjętego przez komitet szematu, to wszystkie drogi, przechodzące w kierunku Moskwy, musiałyby w komunikacyi miejscowej podwyższyć swe stawki, prawie aż do maksymalnych norm ustanowionych, innemi słowy, wystawić się na ryzyko utracenia znacznej części transportów.

Przemysł handel i komunikacye.

Akcyza.

— Do „Kuryera codziennego" piszą z Petersburga, że ministeryum skarbu zamierza utworzyć kilka komisyj składających się z przedstawicieli różnych gałęzi administracyi państwowej, w celu obmyślenia środków powiększenia dochodów państwowych z akcyzy. Komisya zajmie się następującemi zagadnieniami: 1) czy zaprowadzenie monopolu tabacznego będzie z korzyścią dla skarbu, o ile dochody tegoż powiększą się, a zarazem czy nie ucierpi na tej zmianie ogół spożywców; 2) jaki punkt wyjścia byłby najkorzystniejszym dla stron obu, czy możliwem jest również bez szkody ogółu podwyższyć obecną opłatę banderoli; 3) w razie przechylenia się opinii na rzecz monopolu tabacznego, komu go oddać i na jakich warunkach; 4) czy zaprowadzenie monopolu tabacznego nie odbiłoby się niekorzystnie na rozwoju plantacyj totoniu, istniejących na południu Cesarstwa; 5) czy obniżenie banderoli nie wpłynęłoby na powiększenie dochodów skarbu; 6) przy pomocy jakich środków można otrzymać powiększenie dochodów z akcyzy od spirytualiów bez szkody dla rozwoju i dobrobytu istniejących zakładów; 7) czy zaprowadzenie loteryi państwowej jest pożądane, czy będzie ona z korzyścią dla ogółu; jaki dochód z tego osiągnąć można; 8) określić szczegółowo plan loteryi, ażeby ona nie oddziaływała szkodliwie na moralność ludności. Odpowiedzi komisyj na te pytania posłużą za podstawę do wypracowania odnośnych projektów. Do współudziału w komisyach powołane być mają również komitety giełdowe i oddziały towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Cła.

— „Prawit. wiestnik" donosi, że Najwyżej zatwierdzone w dniu 15 lipca 1890 r., rozporządzenie kamitetu ministrów postanawia: 1) termin pozostawienia na składzie w komorach składowych tytoniu, przywiezionego w roku 1887, oraz pozostałego w tychże komorach niesprzedanego tytoniu, przywiezionego w roku 1885 i 1886 bez opłaty cła, przedłużyć do dnia 13 stycznia 1892 roku, lecz nie inaczej, jak pod warunkiem natychmiastowego zabezpieczenia odpowiedniemi zastawami całej sumy opłat celnych, należącej się od tego tytoniu. 2) Na życzenie handlujących, pozwolić na natychmiastowy i niepóźniejszy, jak w dniu 13 września roku bieżącego wywóz powrotny za granicę, bez opłaty cła oznaczonego tytoniu, chociażby upłynął termin trzechletni przechowania go na składzie.

— W głównej komorze celnej w Warszawie w dniu 15 b. m. odbędzie się licytacya na towary skonfiskowane, ocenione do sprzedaży ogółem na rs. 5,264.

Drogi żelazne.

— Sprawa budowy nowego dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie o tyle postąpiła naprzód, iż jesz-

---

18)

Walter Besant i James Rice.

Tryumf prawdy.

Przekład

Heleny Glücksberg.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 199).

— Ale dlaczego nie napisał do mnie ani razu? — dlaczego nie powrócił?

— Może nie wie, gdzie się znajdujesz?— może nie wie, jakbyś go przyjęła? Bo widzisz, moja droga, stracił on najdroższy skarb człowieka: dobre imię.

— Jeśli jednak jest niewinnym?....

— Jakże on może wiedzieć, że ty go zawsze kochasz?

— Czy mogłam zobojętnieć dla niego? Och, Heleno! gdyby on w tej chwili stanął przedemną, jakżebym była szczęśliwą!

Przy oknie, w wieczornym zmierzchu siedział człowiek, o którym mówiły. Ręce jego drżały, a rysy ściągnął jakiś kurcz bolesny. Helena spojrzała na niego i dała znak, aby się przybliżył, ale on przecząco pokręcił głową.

— Gdyby przybył do ciebie zniesławiony— zaczęła Helena.

— Niewinnie — podchwyciła Róża.

— Nie mając żadnych dowodów na wykazanie swej niewinności — mówiła pierwsza dalej — czy i wtedy stanęłabyś przy nim wbrew opinii wszystkich, bez względu na pana Baldwina i poczciwych twoich opiekunów?

— Jego jednego mam tylko na świecie,— zawołała Róża — a ty powiadasz, że jest niewinnym. Dumną jestem z mego brata, Heleno!

— A gdyby powrócił z temi dowodami w ręku, to cóż wtedy, Różo?

— Och! byłoby to zbyt wiele szczęścia,— westchnęła Róża.— Dlaczego, Heleno, opowiedziałaś mi to wszystko? Ja czuję, ja czuję, że ty coś jeszcze ukrywasz przedemną. Domyślam się teraz, że dla mnie zamieszkałaś w tym ubogim domu. Jestem pewna, że mój brat cię tu przysłał; powiedz mi więc wszystko, ach! powiedz.

— Tak jest, moja droga. Umyślnie przybyłam z moim bratem z Australii do ciebie. Przybyliśmy na żądanie twego brata i w jego interesie. Wzięliśmy sobie za zadanie oczyścić jego imię z niezasłużonej plamy. Maleńką zaledwie dotychczas udało nam się uchwycić niteczkę, ale trzymaj się jej jak zbawienia i dziękuj za nią Bogu. Jerzy Warnford jest niewinnym; usiłujemy dowieść tego przed światem, choć może nie będziemy zdolni dokazać tego. Ale czy się nam powiedzie, czy nie, twój brat powróci do ciebie.

Róża milczała chwilę zamyślona, następnie podniosła na towarzyszkę oczy pełne łez.

— Więc go znasz?—zapytała.

— Znam.

— Powiedz mi, jak on teraz wygląda? Helena spojrzała na brata.

— Zmienił się bardzo—rzekła.—Ośm lat jest to kawałek czasu, a przytem on tyle wycierpiał. Nie poznałabyś go, moja droga. Nie staraj się nawet wyobrazić sobie, jak on wygląda, tylko myśl o nim, jak o zacnym, szlachetnym człowieku, którego ciężko skrzywdzono.

— Zawsze tak o nim myślałam. Ale powiedz mi, Heleno, dlaczego ty i twój brat chcecie mu przyjść w pomoc?

Helena pochyliła się i ucałowała twarz młodej dziewczyny.

— Dlatego, — rzekła— że kocham go i mam nadzieję zostać twoją siostrą.

— Chcesz zostać jego żoną? On cię kocha? Och! Heleno.

— Tak—odpowiedziała, patrząc na brata, Helena — tak, on mnie kocha. Człowiek najlepszy, najzacniejszy; oddał mi serce najszlachetniejsze pod słońcem; czyż nie powinnam być dumną i szczęśliwą?

Róża zaczęła ją ściskać, śmiejąc się i płacząc z nadmiaru szczęścia, przechodzącego jej siły.

— Uspokój się—prosiła Helena;—zbyt nagle ci powiedziałam o wszystkiem. Oprzyj mi głowę na ramieniu i ucisz się.

— Oprócz nas, niech nikt nie wie o niczem—mówiła dalej.— My tylko troje będziemy pracowali nad tem zadaniem. Jutro cię objaśnię, co czynić mamy. Będziemy bardzo szczęśliwi w przyszłości, dodała, spoglądając znowu na brata — szczęśliwi, cobądź się stanie, gdyby nawet nikt oprócz nas nie uwierzył w uczciwość Jerzego i gdyby świat nie powrócił mu honoru. Będziemy żyli wzajemnie dla siebie, a gdy go zobaczysz, to pamiętaj powitać go jak żołnierza, powracającego zwycięzcą z boju. Bo zaiste, on stoczył mężnie okrutną walkę i wyszedł z niej nienaruszony; z przepaści zbrodni i zepsucia wyniósł serce czyste i szlachetne. My oboje wraz z tobą uczynimy wszystko możliwe dla przywrócenia mu czci, a jeśli nadaremne będą nasze usiłowania, będziemy go wspierać, osładzać mu życie naszem przywiązaniem.

Róża płakała cicho, z twarzą przytuloną do ramienia Heleny, a brat tejże wstał, przybliżył się i pochylił się nad niemi, ogarniając je obie pełnem miłości spojrzeniem. Helena zwróciła twarz ku niemu, a on dotknął ustami jej czoła, ręka zaś jego przesunęła się pieszczotliwie po włosach Róży, rozsypanych na ramieniu jej przyjaciołki.

Wtem odezwały się liczne dzwony City, jedne potężne, drugie słodkie i łagodne, jakby zwoływały dziesiątki tysięcy pobożnych, kiedy ci jedynie na setki się liczyli.

Na ten odgłos Róża podniosła się i opanowała wzruszenie.

— Muszę pójść do kościoła — rzekła — i grać na organach.

Wydawała się jednak zupełnie niezdolną do tego: ręce jej drżały i w oczach się ćmiło.

— Mogę dzisiaj zastąpić ciebie — rzekła Helena.

— Pójdźmy — zawołała Róża — ale ja będę mogła grać, jak tylko zasiędę do organów. Pomodlimy się razem, siostro, za Jerzego. Czy i pan pójdziesz z nami? — zwróciła się do pana Elwood.—Pan pewno jesteś jego przyjacielem, bo gdybyś nim nie był, tobyś się nie narażał na tak uciążliwą podróż dla niego. Ja dzisiaj o nim tylko myśleć mogę—dodała—zdaje mi się, że wszędzie go widzę i słyszę. Nawet, jak pan przemówiłeś, wydawało mi się, że poznałam głos mego brata.

(D. c. n.).

cze w roku bieżącym będzie ogłoszony konkurs, którego warunki są już opracowywane. Istnieją dwa projekty. Jeden proponuje zbudowanie dla pociągów odchodzących dworca w tem miejscu, gdzie obecnie istnieje budynek mieszczący wydział ekspedycyi, z dojazdem od alei Jerozolimskiej, a pozostawienie obecnego dworca nietkniętym dla pociągów przychodzących; drugi zaś projekt polega na zbudowaniu dworca dla pociągów odchodzących, zwróconego frontem do ul. Marszałkowskiej i połączeniu go z obecnie istniejącym dworcem, którego część, mianowicie mieszcząca kasę i kontrolę kuponów byłaby połączoną za pomocą galeryi szklanej. Koszty tego drugiego projektu wynosiłyby do 700,000 rubli. Nagród ma być trzy, mianowicie: pierwsza będzie wynosiła 3,000 rub., druga 2,000 rub., wreszcie trzecia 1,000 rub. Termin składania planów konkursowych ma być oznaczony na kwiecień roku przyszłego.

— Roboty około budowy inckiej kolei wojennej, rozpoczęte w dniu 16 z. m., postępują nader szybko. Największą trudność przedstawia urządzenie nasypu na błotach gdyż po usunięciu pokładów torfu, ukazuje się woda. Linia telegraficzna na całej długości drogi została już ukończona. Wbijanie balów mostowych rozpoczęto. Przez mosty przepuszczane będą pociągi z największym ciężarem i pociągi pośpieszne. W celu prędszego ukończenia robót rozwieziono potrzebną ilość pokładów i szyn na całą przestrzeń drogi.

— „Kijewlanin" donosi, że wkrótce rozpocznie się budowa drogi żelaznej berdyczowsko-żytomierskiej.

— „Odeskija nowosti" donoszą, że zarząd południowo-zachodnich dróg żelaznych zamierza wprowadzić w pociągach osobowych nowowynaleziony przyrząd inżyniera angielskiego Strendla, dla kontrolowania prawidłowości biegu pociągów.

— „Graždanin" donosi, że minister komunikacyj wydał rozporządzenie, aby drogi żelazne przyjmowały policyantów, podczas ich objazdów służbowych, na wszystkie pociągi towarowe, służbowe, robotnicze i nadzwyczajne, przyczem, na wypadek braku wagonu osobowego lub próżnego towarowego, policyanci winni być umieszczeni w oddziałach służbowych lub na platformach hamulcowych, zajmowanych przez służbę pociągową, albo też na tendrach oddzielnie jadących lokomotyw, z tym jednakże warunkiem, aby na tendrze lub na *platformie wagonowej nie umieszczano więcej jak dwóch ludzi.* Wymiary opłaty za przejazd, będą ustanowione przez ministeryum skarbu.

Handel.

— Zarząd miasta Warszawy powziął zamiar wzniesienia kosztem kasy miejskiej kilku hal targowych na targach miejskich i w tym celu wyznaczono specyalną komisyę dla wyboru miejsca i wypracowania planów oraz ułożenia warunków wynajmu sklepów, dzierżawy straganów i miejsc.

— Departament lekarski w ministeryum spraw wewnętrznych coraz częściej otrzymuje za pośrednictwem urzędów lekarskich zbiorowe skargi od aptekarzy na podstępną i konkurencyjną działalność składów materyałów aptecznych na prowincyi. Treścią skargi najczęściej jest to, iż utrzymujący składy apteczne wydają według recept lekarskich pojedyńcze składniki przepisanego lekarstwa, polecając konsumentowi dalsze ich przygotowanie, co stanowczo wchodzi w atrybucye działalności aptekarskiej i może się stać przyczyną nieszczęśliwych pomyłek i wypadków. W tym celu wydany będzie odpowiedni zakaz, inne zaś obostrzenia prowadzenia tego rodzaju handlu będą następujące: Od kierowników i subjektów w składach aptekarskich żądane będą pewne kwalifikacye uspecyalnienia, dla kontroli zaś chemikalij, wchodzących w skład recept, zaprowadzone będą książki, do których winna być zapisywaną najdrobniejsza ilość sprzedawana, a na opakowaniu zapieczętowanem zapisany numer pozycyi w książce z oznaczeniem ilości na wagę.

— Z powiatu elizawetgradzkiego donoszą, że na polach tamecznych pojawił się szary motylek, szkodliwy dla zasiewów.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusza pokłasztornego kościoła we wsi Łagiewniki, powiatu łódzkiego, ks. Andrzeja Delerta, jak donoszą „Petrokowskija gubernskija wiedomosti," przeniesiono na takąsamą posadę do kościoła pokłasztornego w m. Rawie.

(—) **Wiadomości osobiste.** Sędzia pokoju I rewiru miasta Łodzi, p. Sztenger, powraca z urlopu w poniedziałek i nazajutrz obejmuje swoje obowiązki.

(—) **Rząd gubernialny** piotrkowski polecił policyi tutejszej zamknąć izby felczerskie, utrzymywane przez osoby, niemające patentów z ukończenia szkół felczerskich, tudzież praktykujące w Łodzi bez pozwolenia rządu gubernialnego. Sporządzona przez magistrat lista wykazała 67 takich felczerów; otrzymawszy powyższą listę policya w tych dniach wezwała wszystkich wykazanych do zamknięcia zakładów.

(—) **Emigracya.** Onegdaj szosą do Kalisza jechało na wozach frachtowych kilkanaście rodzin opatrzonych w paszporty zagraniczne, z zamiarem opuszczenia kraju na zawsze. Ośmiu robotników tutejszych którym p. naczelnik powiatu odmówił wydania kwalifikacyi do paszportów zagranicznych, zwróciło się do rządu gubernialnego z prośbą o polecenie wydania im potrzebnych świadectw.

(—) **Tegoroczny urodzaj** w powiecie łódzkim, według danych urzędowych, był dwa razy obfitszym od zeszłorocznego. Z jednego ziarna otrzymano: żyta $4^1/_4$ (w roku zeszłym $3^1/_2$), jęczmienia $5^1/_4$ (3), gryki $3^1/_2$ (3), grochu $4^3/_4$ ($1^3/_4$), prosa 7 (8), owsa $7^1/_2$ ($2^1/_4$), fasoli 4 (4). Najznaczniej więc poprawił się w tym roku plon owsa (o $5^1/_4$ ziarna), a obniżył się tylko plon prosa (o 1 ziarno). Obsiano w tym roku: żytem 20,471 dziesięcin, jęczmieniem 2,237, gryką 1,021, grochem 1,032, prosem 135, owsem 11,515, fasolą 24 dziesięciny. Ziarno wogóle jest suche i czysto, lecz nie dość pełne. Przeciętna waga ćwierci zboża przeznaczonego na sprzedaż, jest następująca: żyta 8 pud. 21 funt., jęczmienia 7 p. $16^1/_2$ f., gryki 6 p. 25 f., prosa 9 p. 30 f., owsa 5 pud. 5 f., grochu 9 pud., fasoli 9 pud. 38 funt.

(—) **Przez lat 20.** Właściciel szynku, niejaki L. H., przed laty 20 zaczął sprowadzać trunki z pewnej gorzelni. Beczki użyte do tego były wymierzone przez gorzelnię i podług owej miary za trunki płacono. Niedawno szynkarz mierząc beczki, przekonał się, że obie nie trzymają miary blizko o dwa wiadra każda. Udał się przeto do właściciela gorzelni o zwrot nadpłacanych mu przez lat 20 pieniędzy, inaczej zamierza wystąpić na drogę sądową.

(—) **Kradzież.** Z fabryki p. Adolfa Dobranickiego ginęły codziennie resztki towaru, a w ostatnich czasach spostrzeżono, że wynikają z tego powodu znaczne straty. Właściciel fabryki wezwał więc strażnika policyjnego do pomocy w wyśledzeniu złodziejów. W tych dniach przy bramie portyer zatrzymał kilkunastu robotników. Z grona tego niejaki G. K., zobaczywszy strażnika, domyślił się, że dokonywaną będzie rewizya, a ponieważ miał przy sobie kilka kawałków towaru, zawrócił od bramy w głąb podwórza i zaczął wrzucać towar skradziony do ustępu. Portyer jednak miał go na oku i przytrzymał na tej czynności. Zapytany przez strażnika robotnik wyznał, że dopuścił się kradzieży po raz pierwszy. Wartość skradzionych odpadków wynosi rs. 1 kop. 50. Złodzieja aresztowano i sprawę oddano na drogę sądową.

(—) **Wypadek.** W środę, na ulicy Zgierskiej, dorożkaż № 319 jadąc szybko, wywrócił. W dorożce tej siedzieli dwaj mężczyzni, którzy wypadłszy na bruk, powalali się straszliwie w błocie i potłuki mocno.

KRONIKA.

Warszawa.

— Wyścigi cyklistów w Warszawie zapowiadają się nader świetnie, gdyż oprócz cyklistów łódzkich, spodziewanych jest kilku zagranicznych znakomitych welocypedystów, którzy próbować się będą z warszawiakami. Wyścigi odbędą się na polu mokotowskiem w niedzielę dnia 7 b. m., a w razie przeszkód nadzwyczajnych w d. 14 b. m.; początek o godzinie 4 po południu. Wyznaczonych do rozegrania wyścigów jest 10: na bicyklach bez przeszkód i z przeszkodami, na bicyklach i rowerach, wielki międzynarodowy wyścig na bicyklach i rowerach, oraz takiż na samych bicyklach i na samych rowerach, wyścig na tandemach dowolnych typów i wyścig konkurencyjny na welocypedach dowolnych typów.

— „Kuryer codzienny" dowiaduje się, że skutkiem starań, poczynionych przez aptekarzy, spis lekarstw, przywożonych z zagranicy, ulegnie przejrzeniu przez specyalną komisyę, do której oprócz członków urzędów lekarskich, zaproszeni będą prywatni lekarze i farmaceuci. Przywóz lekarstw, uznanych przez ową komisyę za zbyteczny, nie będzie zupełnie wzbroniony, lecz medykamenty te mają być obłożone bardzo wysokiem cłem, aby nie mogły konkurować z krajowemi pod względem ceny. Wzbronienia przywozu środków lekarskich uznanych za nieszkodliwe, departament medyczny odmówił.

— Nowy kurs omnibusów od Zjazdu do mostu przy łazienkach akcyjnych, obsługujący powiśle, zamyśla wprowadzić jeden z przedsiębierców warszawskich, podczas gdy drugi stara się urządzić drugą linię omnibusową od stacyi towarowej do placu św. Aleksandra.

Petersburg.

— Ministeryum oświaty ogłosiło konkurs na ułożenie podręczników naukowych: mechaniki — dla niższych szkół technicznych (jedno wielkie premium — 2 tys. rub. i jedno małe — 500 rub.), — technologii drzewa i metalów, dla średnich szkół technicznych (jedno wielkie premium — 2 tysiące rubli i jedno małe — 500 rub.), — budownictwa dla średnich szkół budowniczo-technicznych (cztery małe premia po 500 rubli każde).

— „Świet" donosi, że ruskie uczone towarzystwa medyczne wyraziły życzenie zjednoczenia się. W jesieni dla rozstrzygnięcia tej kwestyi odbędzie się zjazd wszystkich towarzystw.

— Do rozpatrzenia mającego odbyć się niezadługo petersburskiego zebrania ziemskiego ma być wniesiona propozycya otwarcia kursów tymczasowych gimnastyki dla nauczycieli szkół ludowych, przyczem nauczycielom, którzy po ukończeniu kursów podejmą się wykładu gimnastyki, ma być wypłacana pensya dodatkowa.

— W wielu petersburskich prywatnych zakładach naukowych męzkich w roku szkolnym bieżącym wprowadzony będzie wykład gimnastyki i pracy ręcznej.

— „Nowosti" donoszą, że ziemstwo petersburskie stara się o dozwolenie na urządzanie odczytów o hygienie w szkołach ziemstwa.

— Nafta z każdym rokiem znajduje coraz większe zastosowanie, jako paliwo na statkach parowych. Lecz dotychczas, przy parostatków na Wołdze i morzu Kaspijskiem, paliwo naftowe używane było po większej części tylko na drobnych statkach morskich, przeważnie na łodziach torpedowych. Obecnie, jak donoszą „Nowosti," zarząd ruskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu postanowił przysposobić do opalania odpadkami naftowemi wszystkie swoje wielkie parostatki towarowe, pływające pomiędzy portami morza Czarnego. Dokonane próby dały rezultat jaknajpomyślniejszy. Zaraz po pierwszej próbie okazało się, że używanie odpadków naftowych, prócz ich taniości w porównaniu z węglem, zmniejsza znacznie prace służby maszynowej, daje równomierny rozkład pary i możność utrzymania oddziału maszynowego w większej czystości, niż przy paliwie węglowem.

— „Prawit. wiestnik" donosi, że w więzieniu w Symferopolu zamierzono wprowadzić nauczanie aresztantów różnych rzemiosł, a w tej liczbie — tkackiego. W tym celu z rozporządzenia głównego zarządu więziennego, z kijowskiego poprawczego oddziału aresztanckiego przewieziono do Symferpola dwóch aresztantów, obeznanych z rzemiosłem tkackiem. Otwarta przy więzieniu introligatornia jest już w ruchu.

Z Białegostoku donoszą „Kuryerowi warszawskiemu," iż tamże powstała szkoła

---

10)

Henryk Rabssoun.

ŁOWY W RUBÉCOURT

przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 199).

Wieczór zapadł. W tym dziwnym wiejskim salonie, umeblowanym z pretensyą do stylu z wieku Ludwika XIII, więcej na pokaz, niż z uwzględnieniem wygody, zebrało się towarzystwo po dość smutnym obiedzie. Wszyscy wkrótce rozpierzchli się po kątach, bojąc się więcej rozmowy, aniżeli samotności.

Baron de Buttencourt zaprosił dwóch lub trzech palaczy do swego pokoju, a baronowa, wywołana dla jakiegoś interesu, musiała wyjść na chwilę.

Edgar Lecourtois miał także ochotę wymknięcia się z salonu dla wypalenia cygara, ale uczucie uwielbienia przykuwało go do miejsca.

— Prawda, jaki to ładny obrazek?—wyrzekł Réal, wskazując na Maryę Magdalenę, pochyloną pod lampą, której światło przepuszczone przez żółty abat-jour, otaczało złotą aureolą włosy dziewczęcia.

Młoda panna zbyt skromnemi farbami kiedyś narysowała swój portret, bo gdyby była piękną tylko w porównaniu z brzydkiemi, nie mogłaby robić takiego na widzach wrażenia jak w tej chwili, gdy w odosobnieniu siedziała pochylona pod światłem tej lampy. Była wcieleniem piękności! A wszystko w niej tchnęło cudowną harmonią: Rysy, wyraz twarzy, płeć, piękne kształty ciała. Całość robiła wrażenie urody, która długo trwać była powinna. Śliczny miała owal trochę może zapełnej twarzy, cudowną cerę, bogactwo bujnych, lśniących włosów, podniesionych nad czołem. Wpół otwarte usta, do uśmiechu gotowe, śliczne zęby, duże oczy przysłonięte długiemi rzęsami, biust pełny, giętka, trochę napół pochylona figura, na której ubranie leżało jak ulane, zgrabna rączka z długiemi palcami, zakończonemi starannie utrzymanemi różowemi paznogciami, wszystko stanowić mogło typ doskonałej piękności niewieściej, przepysznej, porywającej i nadzwyczajnej.

— Tak, tak — odrzekł młody Lecourtois — śliczny to obrazek, mogący służyć za model rodzajowemu malarzowi, a nawet i każdemu innemu, bo ma wszystko po temu, jak sądzę.

Mówił prędko, z rodzajem roztargnienia, jak człowiek nagle ze słodkich snów zbudzony. Spostrzegłszy jednak, że powiedział rzecz niestosowną, zarumienił się gwałtownie.

Był to chłopiec dość miły, ubrany według ostatniego żurnalu, a zachowujący pewną indywidualność w przepisach mody. Blondyn, z regularnemi rysami, zadartym nosem i zakręconemi wąsami, przypominał aktora. Bo też doznawszy powodzenia w licznych paryskich salonach jako śpiewak i deklamator, nie szukał innej karyery w życiu, co go zmusiło do stracenia sporej cyfry ojcowskiego mienia. Ojciec, dawny prokurator, zamieszkały w Nancy po swem ożenieniu, gdzie żył dostatnio, jak przystało na bogatego mieszczanina, który zajmował kiedyś znaczne miejsce w magistracie, nie miał pobłażania dla wybryków młodości. Zmniejszył dochody marnotrawnego syna, powołując go do Nancy, skąd ruszyć się nie pozwolił, chyba dla zawarcia małżeństwa, lub pod karą zamieszkania gdzieś pod gołem niebem w polu i skazania do ciężkich robót.

Edgar uległ z pokorą. A dla zapełnienia czasu i skrócenia nudów wygnania, zakochał się szalenie w Maryi Magdalenie Hart. Nieszczęściem, pan Lecourtois, ojciec, nie był rad z tego, z powodu kłopotów pieniężnych i zachwianych interesów pana Hart.

Znając barona de Buttencourt, z którym ojciec jego sąsiadował na wsi, Edgar otrzymał zaproszenie do zamku Rubécourt, tem łatwiej, że baron uprzedzony przez żonę, sprzyjał zamiarom młodzieńca, który pomimo, że się nie oświadczył stanowczo, nie taił przed nikim swych gorących uczuć.

— Zachwycasz się pan tym obrazem, jako znawca! — wyrzekł Franciszek Réal z goryczą.

— Nietylko się zachwycam, ale kocham. Ubóstwiam... Co mi jednak nie przeszkadza mówić niedorzeczności. Może właśnie dlatego wypowiadam je, ale kiedyś, z czasem, pamięć o nich zmazać potrafię.

Spojrzał szczerze w twarz pana Réal jakby mówił: „Oto moje wyznanie wiary. A teraz kolej na pana. Bo zgadłem oddawna co się w twem sercu dzieje. Wiem, że człowiek poważny i postrzelony wartoglów, mogliby sobie podać ręce, gdyby nie kwestya zwyczaju, który zabrania im tego."

Rozmowa była prowadzoną półgłosem, zdala od wysokiego komina, przed którym stara baronowa wygrzewała nogi, zdala od stołu, przy którym rysowała Marya i dwóch osamotnionych, poziewających w kącie kobiet, które śledziły wskazówki zegara. Sądząc po nagłym zwrocie rozmowy, pan Réal osądzić musiał, że trudno mu będzie znaleźć lepszą sposobność wybadania młodego komika, którego rywalizacya niepokoiła go trochę — nie tyle wszakże — ile rywalizacya barona.

— Ależ spustoszeń w sercach robi ta Marya Magdalena?—zawołał Franciszek.

— Tak, tak. Byłem pewny, że i pan kochasz się w niej także, mój ty poważny i uczony profesorze! Zresztą kochamy się w niej wszyscy. To uczucie rozpłenia się jak perz dokoła... Ach! przepraszam!

— Nie przepraszaj pan. Masz jasny sposób wyrażania swych myśli. A tego nam właśnie potrzeba. Sądzisz więc, że nie jesteś wyjątkiem w tym razie?

— Wyjątkiem! Nie. Bo przecież mam towarzysza w panu.

— Przyznaję, że uwielbiam tę młodą osobę. Mogę przyznać nawet, że ją kocham, jeśli chcesz pan tego koniecznie.

— Ależ przeciwnie! Nie chcę tego wcale... Chociaż wyznam panu szczerze, że twoje uwielbienie, a choćby nawet miłość, mniej zawadzałyby mi, niż podobne uczucia innych osób...

— Bah! mówiono coś kiedyś o młodym panu de Remillemont, który jest w rozpaczy podobno...

— To nic ważnego! — przerwał żywo Lecourtois.—Zagroził ojcu, że sobie życie odbierze z powodu przeszkód, jakie stawiła mu rodzina, lecz skoro tego dotąd nie zrobił, nie musiał mówić na seryo.

— A ty, czybyś to zrobił, mój panie?

— Nie. I dlatego też nie mówię o tem nigdy. Zresztą, jestem prawie pewny, że chcąc się naprawdę żenić, nie znalazłbym przeszkód.

— O do licha! — krzyknął Réal — jesteś pan stanowczym.

(D. c. n.).

muzyczna od nazwiska założyciela swego inicyatora, kapelmistrza wojskowej orkiestry dragonów, oraz nauczyciela muzyki w instytucie panien, szkołą Baranowskiego nazwana. Celem jej ma być przygotowywanie młodzieży płci obojga do wstąpienia na wyższe kursy krajowych konserwatoryów, jak też fachowe, teoretyczne i praktyczne wykształcenie osób, obierających zawód nauczycieli i nauczycielek muzyki. Kurs w szkole p. Baranowskiego ma być czteroletni. Obowiązkowemi przedmiotami wykładanemi w niej będą: specyalny, czyli główny: gra na fortepianie, oraz posiłkowe: teorya muzyki, solfegio i śpiew chóralny. Egzaminy kończących kurs szkoły osób odbywać się będą wobec profesorów jednego z konserwatoryów, przyczem tym, którzy w szkole p. B. zdadzą egzamin na nauczycieli lub nauczycielki, służyć ma prawo wykładu początków muzyki zarówno w domach prywatnych, jak też i w zakładach rządowych. Roczna opłata za naukę wynosi 100 rs., które mogą być wnoszone półrocznie. Pomiędzy paragrafami ustawy omawianej szkoły znajduje się jeden, dosyć oryginalny, a mianowicie orzekający, iż wszyscy uczęszczający do szkoły p. Baranowskiego, „obowiązani są,“ w razie, jeśli tego zarządu kierownik szkoły, uczestniczyć w charakterze wykonawców we wszystkich koncertach i wieczorach muzykalnych, urządzanych bądź w celu popisu i wprawy, bądź też z celem filantropijnym.

Kijów. Nową szkołę malarstwa otworzył w Kijowie p. Wrzeszcz. Szkoła liczy 30 uczniów.

Z Aschabadu donoszą, że z rozporządzenia naczelnika okręgu, wielu żydom, przebywającym w Aschbadzie, pozostawiono miesiąc czasu dla zlikwidowania interesów i wyjazdu z granic okręgu.

ROZMAITOŚCI.

× **Z Krakowa** piszą do „Słowa.“ Jako nowy oddział ćwiczeń w kursach praktycznych robót kobiecych przy tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej, zaprowadzoną zostanie z nadchodzącym rokiem szkolnym tak zwana „pracownia szkolna“, gdzie uczennice ćwiczyć się będą w samodzielnem wykonywaniu tych robót, jakich się przedtem wyuczyły w odpowiednich oddziałach. Uczennice będą tam pracowały na własny rachunek, one więc będą pobierały wynagrodzenie za pracę, po potrąceniu pewnego procentu na koszty materyału i utrzymania zarządu.

× **Uniwersytet lwowski.** Na uniwersytecie tym wakują obecnie następujące katedry: na wydziale teologicznym cztery: historyi kościelnej, dogmatyki ogólnej, dogmatyki specyalnej i egzegetyki; na wydziale prawniczym wakuje pięć katedr, a mianowicie: austryackiego prawa cywilnego, państwowego, skarbowego, prawa o postępowaniu karnem i katedra prawa kościelnego. Studentów było w r. z. ogółem 1,170, a mianowicie: na wydziale teologicznym 354, na prawniczym 671, na filozoficznym 145. Wedle narodowości, było: 765 polaków, 400 rusinów, 4 niemców i 1 bulgar; wedle wyznania: religii rzymsko-katol. 550, grecko-kat. 420, wyznania ormiańskiego 6, protestanckiego 6, żydów 185. Rektorem uniwersytetu jest obecnie prof. dr. Stanecki, prorektorem ks. Sarnicki, dziekanami: na wydziale teologicznym ks. Filarski, na prawniczym dr. Piętak, na filozoficznym dr. Pilat.

× **Siostra Courbet'a**, znakomitego malarza, odkryła w Brukseli fabrykę, w której podrabiano obrazy jej brata. Obrazy malowali dawni uczniowe Courbet'a w ten sposób, iż jeden malował łąki, inny drzewa, inny zwierzęta i t. d., a jeden z długoletnich uczniów umiał tak łudząco naśladować technikę artysty, iż nawet znawców w błąd wprowadzał. Tak np. na wystawie powszechnej w roku zeszłym znajdował się obraz „Skała“, który był naśladownictwem Courbet'a przez tego artystę wykonanem. Dla nadania odpowiedniego kolorytu obrazom wystawiano je na ciepło pieca, co podrabiacze nazywali „gotowaniem Courbet'ów“.

× **W gub. wileńskiej** pow. święciańskim pojawiły się w takiej obfitości grzyby i jagody iż włościanie, a szczególniej kobiety i dzieci całe dni spędzają w lasach, zapominając o żniwach i innych robotach polnych. Handlarze okoliczni wykupują po wsiach suszone grzyby i jagody i wysyłają do Petersburga, Rygi, Dynaburga i t. d.

× **Kucharze** paryscy, którzy pracowali dotychczas w nader niekorzystnych warunkach, uzyskali poparcie w radzie municypalnej, która wydała rozporządzenie następującej treści: kuchnia ma być najmniej 3 m. długą 2.5 m. szeroką i 2.8 m. wysoka; okna mają mieć najmniej 4.5 m. w kwadrat i dostarczać tyle światła, ażeby w dzień nie potrzebowano używać gazu. Pomieszczenie do zmywania statków musi być oddzielne. Spiżarnia ma być od kuchni oddzielona. Miejsca ustępowe nie mogą znajdować się w pobliżu kuchni. Rozporządzenia te mają zapobiedz przedwczesnej śmiertelności kucharzy i rozwijaniu się chorób wynikających z niesprzyjających warunków pracy.

× **Zegarki szwajcarskie.** Pod względem fabrykacyi zegarków, jak wiadomo, pierwsze miejsce zajmuje Szwajcarya. Przewagę nadają jej nietylko najdoskonalsze urządzenia mechaniczne, co do których tylko Ameryka przez jakiś czas przodowała, lecz także liczne generacye ludności wykształconej w tym przemyśle. Na stosunkowo nieznacznym obszarze nagromadzone są tutaj wszystkie środki pomocnicze, dzięki czemu fabrykacya jest zupełnie niezależną od zagranicy. Dzięki współdziałaniu państwa, gminy i fabrykantów, powstało i rozwinęło się ośm szkół specyalnych, kształcących inteligentnych robotników, którzy później pracują nieustannie nad postępem zegarmistrzowstwa i wprowadzają coraz nowe ulepszenia. W roku 1889 wywieziono ze Szwajcaryi za granicę zegarków gotowych, kopert i innych pojedyńczych części zegarków ogółem za 99,316,941 franków, w tem zegarków złotych 562,959 sztuk, srebrnych 2,320,238 sztuk, a metalowych 1,280,821 sztuk.

× **Dwanaście ofiar.** W Mezö-Keresztes w Węgrzech wybuchł przed kilku dniami pożar w domu gospodarza miejskiego. Piętnaście osób zajętych było ratunkiem ruchomości gospodarza, gdy nagle dach runął i 12 osób znalazło śmierć w płomieniach.

× **Konsumcya królików** z każdym rokiem rozpowszechnia się bardziej we Francyi i Belgii. Roczna ich produkcya, według najnowszych wykazów, wynosi we Francyi około stu milionów sztuk, które przedstawiają wartość mniej więcej 350 milionów fr. Belgia zaś hoduje rocznie 30 milionów królików, mających przeszło 100 mil. fr. wartości. Hodowla królików odbywa się w części na wielką skalę, głównie jednak stanowi obfite źródło dochodu ubogiej ludności, która nietylko się niemi żywi, lecz jeszcze ze sprzedaży tuczonych zwierząt ma spory zarobek.

× **Fantazya bogacza.** Milioner amerykański Peteler, rodem z Heidelbergu, kazał niedawno o sto kroków od swojej willi wybudować w parku całkowite miasto, na którego widok śni się zaczarowany kraj Gulliwera. To lilipucie miasto przedstawia miejsce rodzinne bogacza, Heidelberg. Cały Heidelberg, każdy dom poszczególny, wieże, mosty, aleje, zbudowane są z fotograficzną dokładnością i to nie z drzewa, ale z kamienia i żelaza. I Neckar także płynie w tem mieście w parku. Gruntem jest wał kamienny o pięciu stopach wysokości, a wysokość domów sięga od jednej stopy do $5^1/_2$, zaś wież od 8-mu do 11-tu stóp. Obszar całego grodu wynosi piątą część kwadratowej mili angielskiej. Z okien willi Petelera, osobliwie przy zachodzie słońca, widok ma być łudzącym obrazem rzeczywistego miasta, jakoby położonego daleko i głęboko u podnoża góry. Fantazya ta kosztowała przeszło 10,000 dolarów.

× **Katastrofa kolejowa pod Friedenau.** W piątek 29 b. m. skutkiem wadliwego nastawienia zwrotnicy pociąg osobowy idący z Grunewald do Berlina wpadł na pociąg towarowy pod stacyą Friednau. Skutkiem uderzenia, lokomotywa wagonu osobowego wraz z tendrem uległa zupełnemu zniszczeniu; palacz poniósł śmierć na miejscu, a maszynistę ciężko zranionego odwieziono do szpitala. Z podróżnych kilku poniosło nieznaczne uszkodzenia.

× **Wystawa teatralna.** W Peszcie otwarto w tych dniach wystawę teatralną, która ma dać obraz stuletniego rozwoju sztuki dramatycznej węgierskiej. W dwunastu salach nagromadzono afisze, dary ofiarowane artystom, kostyumy portrety znakomitych artystów i t. d.

× **Nowy krater.** Od strony Torre del Greco i Pompei otworzył się w tych dniach nowy krater na Wezuwiuszu, który bez przerwy wylewa w poniżej leżącą dolinę lawę rozpaloną. Główny otwór krateru wynosi 50 metrów kwadratowych i otoczony jest trzema mniejszemi otworami. W Torre del Greco, w San Giuseppe di Ottaiano, w Somina i w dolinie Pompei słyszeć się daje ustawicznie podziemny łoskot, wybuchem powodowany. W dolinie Pompei nadto zauważono charakterystyczny objaw, a mianowicie: ukwaszanie się (oksydowanie) pod działaniem wybuchu metali, a szczególniej srebra. Do ujścia krateru dostęp niemożliwy choćby już tylko dlatego, iż gardziel jego spadziste otaczają skały. Ci, którym udało się zbliżyć na pewną odległość do ziejącej ogniem paszczy, odczuwali silne drżenie ziemi pod nogami. Powszechna panuje obawa, aby wybuch obecny nie był tylko wstępem do gwałtowniejszej katastrofy. Na wszelki wypadek obmyślono już sposób skierowania łożyska lawy, zagrażającej obecnie dolinie Pompei, w stronę Terpigni i Ottaiano.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 września. (Ag. p.). Naczelnik głównego zarządu więzień, Galkin Wraskij, wyjeżdża jutro na Kaukaz i do zakaspijskiego kraju na przegląd więzień.

Petersburg, 3 września. (Ag. p.). Profesor Mendelejew postanowił przerwać prelekcye w uniwersytecie i wykładać będzie tylko w instytutach komunikacyj i górniczych. Katedrę po nim w uniwersytecie obejmie Konowałow.

Petersburg, 3 września. (Ag. p.). Projektuje się, aby szkoły przy fabrykach i zakładach, urządzane były wspólnym kosztem kilku sąsiadujących z sobą, oraz aby przy wszystkich fabrykach i zakładach oddalonych o ośm wiorst od miejsca, gdzie jest szpital, urządzone były lecznice i apteki.

Paryż, 3 września. (Ag. p.). Przybył tu J. C. W. Wielki Książe Michał Mikołajewicz.

Berlin, 3 września. (Ag. p.). „Staatsbürger“ mówiąc o podwyższeniu cła w Rosyi, czyni uwagę, że środek ten służyć może za dowód szczerej pokojowej polityki, ponieważ zasadza się na przypuszczaniu, że stosunki ekonomiczne obudwóch krajów rozwijać będą i nadal równie pomyślnie.

Kazań, 3 września. (Ag. p.). Wczoraj wieczorem, na parostatku „Władimir Monomach“, przybył tu minister skarbu w towarzystwie dyrektora Wittego. Na przystani powitali ich: naczelnik guberni i prezydent miasta, oraz przedstawiciele różnych władz. Dziś od godz. 7 rano, minister zwiedzał wystawę naukowo-przemysłową.

Kazań, 3 września. (Ag. p.). Po obejrzeniu wystawy i jej oddziałów, co trwało 5 godzin przeszło, minister skarbu udał się na śniadanie przygotowane dlań przez towarzystwo miejskie i giełdowe w sali zebrania szlacheckiego, podczas którego w sprawie mocno Kazań interesującej, a mianowicie o kolei żelaznej, minister oświadczył, że prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości Kazań połączony będzie z ogólną siecią dróg żelaznych. Po śniadaniu minister zwiedził zakład Krestownikowych, a o godz. 5 m. 45 wyruszył w dalszą podróż na parostatku „Cesarzewicz Mikołaj“.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 3 września. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 40.25 żąd., 40, 39.05, $92^1/_2$ kup.; Londyn (3 m.) 8.14 żąd.; Paryż (10 d.) 32.65 żąd.; Wiedeń (8 d.) 73.90 żąd.; 4% listy likwid. Król. Polskiego d. 91.15 żąd.; małe 90.00 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 101.25 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 88.35 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 95.70 żąd., 95.40 kup., III ser. lit B 91.00 żąd., 93.85, 90 kup; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 99.00 żąd., II 97.75 żąd., III 96.25. żąd., IV 94.60 żąd., 94.35 kup., V 94.50 żąd.; 5% obligi miasta Warszawy dł. 91.00 żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi ser. I 96.00 żąd., II 93.00 żąd., III 92.50 żąd., IV ser. 91.50 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 95.7, warsz. I i II 200.5, Łódzki 161.0, listy likw. 97.1, pożyczka premiowa I 65.0, II 224.3.

Petersburg, 3 września. Weksle na Londyn 81.00. II pożyczka wschodnia $100^3/_8$. III pożyczka wschodnia $100^7/_8$, $4^1/_2$% listy zastawne kredyt. ziemskie $132^1/_4$, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 271.00, petersburskiego banku dyskontowego 618.00, banku międzynarodowego 490.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 3-go września. Banknoty ruskie zaraz: 252.70, na dostawę 242.25, weksle na Warszawę 252.30, na Petersburg kr. 251.75, na Petersburg dł. 249.75, na Londyn krót. $20.40^1/_2$, na Londyn dł. 20.23, na Wiedeń 183.60, kupony celne 324.60, 5% listy zastawne 73.60, 4% listy likwidacyjne 70.00, pożyczka ruska 4% z 1889 r. 97.75, 4% z 1887 r. 68.00, 6% renta złota 111.50, 5% r. zł. z 1884 r. 107.70, pożyczka wschodnia II em. 79.20, III emisyi 79.20, 5% listy zastawne ruskie 109.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 176.75, takaż z 1866 r. 169.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 250.50, akcye kredytowe austryackie 176.00, akcye warszawskiego banku handlowego 97.50, dyskontowego 89.50, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne $3^3/_8$.

Londyn, 3 września. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. $99^1/_4$, $2^1/_2$% Konsole angielskie $96^5/_{16}$.

Warszawa, 3 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała 535—550, wyborowa 570—580, żyto wyborowe 360—400, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 345 — —, owies 225—275, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak zaps. zim. — — —, groch polny 405 — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 500, jęczmienia 100, owsa 200, grochu polnego 20 korcy.

Warszawa, 3 września. Okowita 78% z akcyzą po k. $9^1/_2$%. Hurt. skład. za wiadro kop. 814^0—851^0. Szynki za wiadro kop. 854 — 857^0 (z dodat. na wyszku. 2%).

Petersburg, 2-go września. Łój w miejscu 45.50. Pszenica w m. 10.15. Żyto 6.50. Owies w m. 4.00, Konopie w m. 42.00. Siemie lniane w m. 12.25, Pochmurno.

Berlin, 3 września. Pszenica 185—198 na wrz. 191.50, na listop. grudz. 187.00. Żyto 153 — 169, na wrz. paźdz. 169.25, na grudz. 162.25.

Havre, 3 września. Kawa good average Santos na wrzes. 111.50, na grud. 104.00, na marzec 1891 r. 99.50. Spokojnie.

Liverpool, 1 września. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Nieregulowana. Middling amerykańska, Amerykańska i Brazylijska $^7/_8$, Brodch tudzież Domra $^1/_{16}$ taniej, na wrzesień październik $5^3/_4$ sprzedawcy, na paźdz. listopad $5^{43}/_{64}$ sprzedawcy, na list. grudzień $5^{41}/_{64}$ sprzedawcy, na grudz. styczeń $5^{43}/_{64}$ nabywcy, na styczeń luty $5^{43}/_{64}$ nabywcy, na luty marzec $5^{41}/_{64}$ nabywcy.

New-York, 2 września. Bawełna 11, w N. Orleanie $10^3/_4$.

New-York, 2 września. Kawa (Fair-Rio) 20.75. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.92, na paźdz. 16.72.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 3 września:

Starozakonnych. 2 Salama Belfer z Altą Pytowską, Nuta Szczercowski z Masią Mitz.

Zmarli w dniu 2 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 6, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie:

Franciszek Rozenberg, lat 82.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt — dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:—

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:—

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 3	Z dnia 4
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	40.25	39.35
na Londyn za 1 ₤.	8.14	7.96
na Paryż za 100 fr.	32.65	31.70
na Wiedeń za 100 fl.	73.90	72.40
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	91.15	90.75
Ruska pożyczka wschodnia	101.25	101.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	88.35	88.50
Listy zast. ziem. Seryi I	95.70	95.50
„ „ „ „ V	94.20	93.90
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	99.—
„ „ „ „ V	94.50	94.20
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.—	—.—
„ „ „ „ II	93.—	—.—
„ „ „ „ III	92.50	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	252.70	253.70
„ „ na dostaw.	252.25	253.75
Dyskonto prywatne	$3^3/_8$	$3^3/_8$

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały I	zr.	k.
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	663
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	41
Austryackie banknoty	—	$74^1/_2$
Franki	—	$33^1/_2$
Wartość rublakrel. w złocie	—	—
Kupony celne	—	$132^1/_2$

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Prez. Szołowski z Pabianic, F. Stiller z Budziszyna, Warlęcka z Czołczyna, Drożewski z Ralewic, Witkowski i Hermann z Łęczycy, R. Flatt, St. Żydek i Blumethal z Warszawy, Piotrkowski z Górnej, T. Żygalski z Tomska, Kuczyński ze Zgierza, Wilski z Oraczewa, Modzelewski z Olkusza, Śliwińska z Żelowa.

Hotel Victoria. Tytus Olszewski z Warszawy, A. Kurinow z Kutaisu, P. Nordman z Inowrocławia, M. Jakimowicz z Grajewa, H. Fajans z Warszawy, Prager z Kalisza, Junderland z Rzeszowia.

Hotel Manteuffel. Tücman i Fritsche z Warszawy, Stefanus z Łodzi, Kurowski z Kalisza.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu nieodnalezienia adresatów.

Otto Scholtz dla Dąbrowskiego z Łęczycy. —Krystyna Reich Aleksandrowska № 20 z Pragi-Warszawskiej.—Konowi z Perejesławia. —Hotel Hamburski Nachmanowi Kantorowi z Dunajewa.—Trzecieniecki Compagnie z Chemnitz.—Kissin z Komoszek.—Wyszyński Cegelniana 272 z Warszawy.—Józef Landau z Libawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	**7**	**05**	**10**	**16**
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			**6**	**45**	**10**	**20**		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	**10**	**25**	**12**	**41**
„ Granicy			2	25	**9**	—			**4**	**50**
„ Sosnowca			2	45	**9**	**37**			**4**	**50**
„ Tomaszowa			10	15					**1**	**10**
„ Bzina			2	01					**4**	**48**
„ Iwangr. (Iwan.)			**6**	—					**9**	**58**
„ Dąbrowy (Dąb.)			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocława			**9**	**18**					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Marya z Ślósarskich
Piątkowska
pianistka z patentem Konserwatoryum Muzycznego w Lipsku, udziela lekcyi
gry na fortepianie
Adres: ulica Kamienna, dom Finstra № 1148, 1-sze piętro. Godziny przyjęcia od 11-ej do 4-ej. 1622-3 1

OGŁOSZENIA.

CYRK Er. Ciniselli

Jeszcze tylko 20 przedstawień.

W PIĄTEK, dnia 5 września 1890 r.

Pożegnalne przedstawienie

słynnych gimnastyków Braci LUPPU.

Ostatnie przedstawienie komicznej pantominy

„Modystki paryskie"

Następnie występ najlepszych artystów towarzystwa oraz wyprowadzenie **nadzwyczajnie skaczącego konia.**

Z uszanowaniem

Ciniselli, dyrektor.

1692—1

POTRZEBNY wykwalifikowany

NAUCZYCIEL

dla szkółki fabrycznej, posiadający język niemiecki i dobre świadectwa. Adres: Zarząd Fabryki Mijaczów pr. Myszków. 1682—2—1

POTRZEBNE są

PANNY uzdolnione

do szycia. Wiadomość ulica Zawadzka, dom Fuchsa u Heleny Weinberg. 1688—3—1

Nagrody rs. 100.

We wtorek d. 2 b. m. napadnięty przez trzech ludzi, przy ulicy Składowej przy składzie Goldberga, ograbiony zostałem z rs. 412, paszportu i biletu wojskowego.

Za wykrycie złodziei przeznaczam powyżej wymienioną nagrodę.

Ulica Nawrot, dom Bestyaka, № 1185.

Walenty Gawroński.

1684—1

Zgubiono kartę pobytu,

wydaną z gminy Radogoscz, na imię Tomasza Włodarskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć w magistacie. 1687-1

W szkole 2 klasowej męzkiej

przy ul. **Piotrkowskiej 507/66 lekcye rozpoczną** się z dniem 25 b. m., a **zapisy** trwać będą do 1 (13) września r. b. Poza godzinami szkolnemi udzielam **lekcyj muzyki** gry fortepianowej w domach prywatnych.

Konstanty Andrzejaczek.

1615—10—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствие заявленія товароотправителей М. Любинскаго, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Варшава за № 4816, Каценкаго и Львова объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Балта за № 58136, Л. Ранке объ утерѣ дубликатовъ накладныхъ Лодзь - Сумы № № 58121 и 58122 и Лодзь - Малоархангельскъ за № 58120 и Г. Лисвера объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Бѣлая Церковь за № 58150, Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутые дубликаты накладныхъ всѣ отъ 15 (27) Августа т г считаетъ недѣйствительными.

1669—3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствие заявленія товароотправителя Л. Раппапорта, объ утерѣ дубликата накладной за № 4491 на товаръ отправленный Мая 3 (15) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Варшава, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

1668—3—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ № 1339, объявляетъ что Сентября 10 дня сего 1890 года съ 10 час. утра, въ г. Лодзи по Петроковской улицѣ подъ № 272, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Нусену Лисману, заключающееся въ бархатѣ и шерстяной матеріи и оцѣненное 236 руб. — коп., на удовлетворение претензій фирмы „Ляндау и К-о".

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

гор. Лодзь, Августа 22 1890 г.

Судеб. Приставъ Дудзинскій.

1685—1

Dr. Stanisław Łagowski

b. asystent przy katedrze fizyjologii w Uniw. Warsz. zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaeckla. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1324—30—15

Dr. Jakób Kohn

po odbytych w Wiedniu studyach powrócił do Łodzi i przyjmuje **wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci**, codziennie do 11 rano i od 4 do 7 po południu. Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45 (nowy). 1484—15—6

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny 7½ — 10 rano i od 3 — 5 po południu. 1402—0—11

Tłómaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

POLKA

wyznania mojżeszowego z wykształceniem gimnazyalnem poszukuje miejsca guwernantki, w Łodzi lub na wyjazd. Oferty proszę składać w administracyi „Dziennika" pod lit. J. S. 1576-3-1

Osoba młoda

posiadająca odpowiednie kwalifikacye, pragnie przyjąć miejsce stałej nauczycielki, lub też demi-place w Łodzi. Oferty proszę składać w administracyi „Dziennika" pod literami Z. K. 1679 3-1

NAUCZYCIELKA z patentem

(polka) z wyższym francuskim, poszukuje lekcyi. Oferty składać proszę w administracyi „Dziennika" pod lit. R. 1586—6—1

Młody człowiek,

z wykształceniem gimnazyalnem poszukuje lekcyj. Oferty pod literami M. G. proszę składać w administracyi. 1639—3—2

Miejsca gospodarza przy fabryce lub do dozoru, poszukuje

mężczyzna w średnim wieku.

Bliższa wiadomość w litografii W-go Łubińskiego, przy ulicy Zawadzkiej, dom własny. 1626—3—1

W szkole 2 klasowej męzkiej przy ulicy Spacerowej pod № 768a nowy rok szkolny rozpoczął się 14 (26) sierpnia.

Uczniowie przygotowują się do szkoły rzemieślniczej i do gimnazyum.

Zenon Goetzen.

1676—5—1

Do PRACOWNI SUKIEN

„Eugenii"

ul. Konstantynowska, róg Zachodniej № 317, dom W-go Friedricha,

potrzebna panna

uzdolniona **do staników,** posiadająca język niemiecki.

1671—3—1

Uzyskawszy pozwolenie władzy szkolnej otwieram

stancyę dla uczniów.

Korepetytor w miejscu, na żądanie konwersacya w języku ruskim i francuskim. Opieka rodzicielska zapewniona. Dom Scheiblera, ulica Spacerowa (Promenadowa), mieszkanie stróż wskaże. 1621-3-

---

SZLIFOWANIE i ROWKOWANIE

walców hartgussowych i stalowych

Obtaczanie walców porcelanowych,

uskuteczniają śpiesznie i tanio

Zakłady Firlej

pod RADOMIEM.

Cennik na żądanie gratis i franco.

1683—1

Jest POMIESZCZENIE

dla chłopczyka lub panienki

kształcącej się; z muzyką, dobrym fortepianem, konwersacyą franc. i wzorową opieką. Wiadomość w Redakcyi „Dziennika Łódzkiego". 1619—1

POTRZEBNY jest od 15 września

pokój umeblowany.

Oferty proszę składać pod lit. R. w administracyi „Dziennika Łódzkiego". 1636—0—1

Sklep z towarem i urządzeniem wraz z mieszkaniem frontowem przy nim, dogodnem na warsztat, pracownię, restauracyę lub inny zakład, jest **do odstąpienia.** Wiadomość w administracyi Dz. 1646—4—1

Panom Fabrykantom i Technikom!!

Polecamy

gotowe krążki celluloidowe

wyrobu **fabryki „NATALIN"** do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe**, zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Skład artykułów technicznych

STAMIROWSKI i S-ka

w Łodzi, ul. **Piotrkowska**, dom S. Rosenblatta.

1398—0—13

Hipolit Borowski

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

powrócił z zagranicy,

mieszka przy ulicy Średniej № 19, obok Towarzystwa Kredytowego.

1625—3—1

Mam zaszczyt zawiadomić W-ne Panie miasta Łodzi i okolicy, że **pracownia moja**

SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH

przeniesiona została na ulicę **Południową Nr. 6**, dom W-go Pruszyńskiego, 2 piętro od frontu.

Powiększając znacznie mój zakład przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące jak: **kostiumy balowe, wizytowe, kostyumy, żakietki, okrycia, wierzchy do futer i ubiory dziecinne.** Będąc dotychczas zaszczyconą zaufaniem W-nych Pań, postaram się nadal zdobywać ich względy przez staranne i punktualne wykończanie roboty oraz możliwie **niskie ceny**

Z uszanowaniem

Marja Przeradzka.

1675—3—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда **Ричардъ Будкевичъ** жительствующій въ городѣ Лодзи на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 29 Августа 1890 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго несостоятельной фирмѣ: Шлезингеръ и Гроссе", состоящаго изъ чулочныхъ издѣлій.

Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи по Зеленой улицѣ на фабрикѣ въ домѣ Зало Баруха.

Гор. Лодзь 22 Августа 1890 г.

Судебный Приставъ Будкевичъ.

1686-1

Ozdoby do trumien

różnego rodzaju, wyrabiane z papier-maché i cynowe, poleca **skład fabryczny**

P. BITSCHANA,

w WARSZAWIE, Długa Nr. 51.

1518—3—1

Ostrzeżenie

Plaga trapiąca od niepamiętnych czasów przemysł tabaczny, przybiera coraz obszerniejsze rozmiary. Oś główna, około której obraca się konkurencya między fabrykantami, stanowi podrabianie etykiet.

Plagą tą dotknięte zostały w ostatnich czasach przeważnie wszystkie wyroby naszej fabryki w szczególności zaś **papierosy niesklejane**, na które rzuciły się z niepohamowaną żarłocznością i zajadłością różne fabryki, a między innemi i jedna z fabryk petersburskich, podrabiając gatunki papierosów niesklejanych № **3, 10 i 11** z tak łudzącem podobieństwem etykiet, że doprawdy trudno jest rozróżnić, lub też, jak to czyni inna znowu fabryka, puszczając w obieg swoje liche gatunki, opatrzone tylko numerami naszych papierosów, a mianowicie № **3** i **10**, celem wprowadzenia w błąd publiczności.

Ostrzegamy zatem pp. fabrykantów podrabiających oraz składników puszczających w kurs owe podrabiane wyroby, że jeżeli nie zaniechają tego niecnego procederu, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej, gdyż wszystkie etykiety nasze zatwierdzone są przez Departament Handlu i Manufaktur.

Bracia Polakiewicz.

1601—6—1

LECZNICA prywatna

wyłącznie dla chorych **wenerycznych** i dla **kobiet.** Godziny przyjęcia: choroby **weneryczne i skórne** od 9—11 z rana; **choroby kobiece** od 3—6 po poł. Ulica **Piotrkowska Nr. 39**, dom W-go **Czapiewskiego**, nad cukiernią Pana **Wüstehube.** 1674—20—1

FABRYKA TABACZNA w Petersburgu

A. N. SZAPOSZNIKOWA

poleca nowy wyborowy gatunek papierosów **niesklejanych w białej bibułce**

„BALLADYNA"

10 sztuk **10** kop., **5** sztuk **5** kop.

oraz znajdujące się już w powszechnem użyciu a obecnie znakomicie ulepszone papierosy **niesklejane w białej bibułce**

„PROSIT"

10 sztuk **6** kop., **5** sztuk **3** kop.

1537—10—4

NOWO UZUPEŁNIONE

PRZEPISY

o pracy małoletnich

(do wywieszenia na ścianie)

są do nabycia w administracyi „Dziennika Łódzkiego".

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 22 Августа 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**